

Sobota, Kiedy świat się zawali (Ed Sheeran Shap)

Kiedy sos się fiatoli
Czujesz nie brak kontroli
I nie da się spierdolić nic
Żadna myśl cię nie boli
I nie widać patroli
Teraz możesz se pozwolić i żyć
Kilosa masz pod siedzeniem
I dopisuje natchnienie
Życie ci daje kolejną z szans
Na zegarek patrz
To właśnie jest twój czas
Zaraz przytulisz potężny hajs
W myślach powtarzasz tak:
Wchodzę właśnie na mój szczyt
Nikt nie przeszkodzi mi tak właśnie od dziś
Po co i dokąd mam iść?
Nie będę więcej kleić i szyć
Bo po co? Stop
Złym emocjom tak
Moja misja to grać
Na więcej mnie stać
Dokładnie tak właśnie od dziś
Nie wiem po co i dokąd mam iść?

Ale ktoś nadał cię na psy
I już masz swój ogon
Sześćdziesiątki dwie, a ty?
Płacisz za to słono
Rozwiane szczęśliwe sny
Kiedy diabli nadali
Zjazd na puche
Wtedy ty opadasz z sił
A twój świat się zawalił
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l
Kiedy świat się zawali
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l
Ratują nerwy ze stali
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l
Kiedy świat się zawali
Głowa w górze
Przecież wiesz że nie umrzesz
I ciśniesz z kurwami

Jebać wszystkie dziwki, ona jest już wszystkim
Przecież tyle zawdzięczasz jej
Planujesz rozrywki, zapewniasz rozrywki
To tak trwa już kolejny dzień
Robisz swój hokus i pokus i czary mary i stary
Serwujesz drinki browary - się śmieje
żarty, zabawy w taxi
Wszystko na max dziś
Chuj z tym że w portfelu lżej
W myślach powtarzasz:
Tak wchodzę właśnie na mój szczyt
Nikt nie przeszkodzi mi tak właśnie od dziś
Po co, dla kogo mam żyć?
Nie będę więcej kleić i szyć
Bo po co? Stop
Złym emocją tak
Moja misja to dać najwięcej jej dać
Dokładnie tak, właśnie od dziś
Wiem, po co, dla kogo mam żyć

Ale ktoś ją dymał i
Na telefon to nagrali
Pod stopami się pali ci
I kurewsko cię rani
Nie wiesz jak masz dalej żyć
Znowu cię nabrali
Konto puste, brak złotoustej bo
Po rogach cię wali
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l
Kiedy świat się zawali
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l
Ratują nerwy ze stali
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l
Kiedy świat się zawali
Głowa w górze
Przecież wiesz że nie umrzesz
I ciśniesz z kurwami
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l
Kiedy świat się zawali
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l
Ratują nerwy ze stali
Oh—l—oh—l—oh—l—oh—l
Kiedy świat się zawali
Głowa w górze
Przecież wiesz że nie umrzesz
I ciśniesz z kurwami